

Łachowice w mojej pamięci na zawsze...

Moja kochana i troskliwa Mama podchodzi z wieloletniej pielęgniarki Apolonii i Stefana Malców. Jako najstarsza córka pomagała schorowanej Babcie w pracach domowych i opiece nad rodzeństwem.

Często opowiadała nam o trudnych latach swojego dzieciństwa i młodzieńczych latach, które przypadły na czas wojny.

Ojciec odniósł kompanii armatańskiej brań udział w wielu bitwach. Dotarł z żołnierzami do Ruskiej Rowy, tam dopadli ich Niemcy i zafundowali do pociągu jadącego do III Rzeszy. Wędzić postoją w Szrakowie - Troszowie Ojciec i siedmiu kolegów ocala, chowając się na cmentarzu żydowskim, a następnie w klasztorze w Szrakowie w znajomego zakonnika, pochodzącego z Oleśnicy, mieszkającego kiedyś w sąsiedztwie rodziny mojego Taty przy dawniej ul. Piaskowej, obecnie Jeromskiego.

Martwa matka Rodziców z umarłą 1940r. przechodziła wiele ciężkich prób. W obawie przed Niemcami Mama spaliła wszystkie dokumenty Taty. Sota matka straciła rozstąpiły gdy na Oleśnicy podciągnęły wojska sowieckie. Ojciec i jego kolebkę z czasu walk przeszali do "AK". Dom nasz stojący na uboczu był miejscem spotkań i pomocy dla żołnierzy "AK" stawiących

na różny sposób opór wojskom sowieckim. 2

Ojciec często opuszczał dom. Matka przygotowywała żywność i czyste ubranie dla strażników partyzanckich, których najczęściej odbierali nocą.

Ono umiarkowanie było otwierane drzwi i wspomaganie przybyłych różnymi potrawami.

Često zdarzało się, że do drzwi stawali ci, których najbardziej się bała. Był strach, wiedzieliśmy z moją starszą siostrą Jęną, że musimy się chować. Ukrywałam się do piwnicy, do której wchodziło się z kucyki, tam w ciemności siedzieliśmy aż następnego ranka. Latami 1945, 46 to trudny okres naszego dzieciństwa. Wiem, że często spotkaliśmy Tatę z kolegami były dla Maminy wielkim ciężarem i strachem, a jednocześnie rodziców na lepsze czasy.

Brat Taty Szejna, był ciężko porażony, w rzeczywistości depresji Go i uwierzył.

Pamiętam, że przez wiele lat nasz dom był miejscem spotkań przyjaciół których Tężyła była - "Bóg Horror i Ojczyzna" i śpiew pięknych, żołnierskich pieśni, które do dziś pamiętam. Rodzina powiększała się czterema córkami i synem. Cały ciężar wychowania spoczywał na Mamie, także jak pranie na wszystkich olesnickich Polakach.

Reakcje osobiste o naszym wykształceniu i był. Z perspektywy lat myślę, że to trudne

Właściwośći naszego charakteru,
a także dożył pięknym, długim lat.

Wielki podziw dla Wszechświata, który
przeżył formę czasu.

Z pamięcią i trudnymi wspomnieniami,
którym się koordynuje Rodzicom
i całej oświeceniowej społeczności.

Łosia Gorka
z domu Pocieniewska.
podawiam.